

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

B
WF
UW
9096

SPRAWY ROBOTNICZE
Nr. 9

WŁADYSŁAW LANDAU

IZBY PRACY

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

U.9096



39009096000000



WARSZAWA

1932

INSTITUT D'ECONOMIE SOCIALE

QUESTIONS OUVRIERES

WEADYSŁAW JANDAU

LES CHAMBRES DU TRAVAIL

IZBY PRACY



INSTITUT D'ÉCONOMIE SOCIALE

QUESTIONS OUVRIÈRES

Nr. 9

WŁADYSŁAW LANDAU

LES CHAMBRES DU TRAVAIL

(RÉSUMÉ FRANÇAIS PAGES 52—54)



VARSOVIE

1932

9096

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

SPRAWY ROBOTNICZE

Nr. 9

WŁADYSŁAW LANDAU

I Z B Y P R A C Y



~~№. 384~~



WARSZAWA

1932

SEMINARIUM SOCJOLOGICZNE
Uniwersytetu Warszawskiego



9096

ODBITO 650 EGZEMPLARZY
W DRUKARNI L. NOWAKA
WARECKA 12, TELEF. 244-99
WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1931

H-122656



Życie dzisiejsze toczy się łożyskami zbyt licznymi, a przede wszystkim zbyt złożonymi, ażeby tradycyjne urzędnictwa publiczne mogły w mierze należytej podobać wszystkim jego wymaganiom. Cokolwiek mówionoby, faktem jest, iż żyjemy w okresie porodowych dreszczów czegoś nowego. Dla wielu te dreszcze zwiastują, iż nadeszły już ostatnie chwile kapitalizmu. Pozwalamy sobie być nieco powściągliwszego zdania. Ale cokolwiek byłoby, w całej pełni podzielamy pogląd jednego z najwybitniejszych przedstawicieli radykalnej myśli społecznej, iż chociaż „społeczeństwo nie może ani przeskoczyć ani znieść dekretami odmian swego rozwoju naturalnego“, przecież może przyczynić się do złagodzenia bólów porodowych. Czyli innymi słowy: wdrożyć oczekujące nas przeobrażenia w tory względnie humanitarne i nie zanadto bolesne.

Do liczby takich środków należą wszystkie urzędnictwa, które otwierają przed rzeszami pracującymi możliwość pracy organicznej w zakresie obrony ich interesów i zgodnie z ich widnokręgami.

Tutaj między innymi zaliczymy i izby pracy. Nie przeceniamy doniosłości i wpływów izb pracy. Są to instytucje publiczne o skromnych zadaniach i jeszcze skromniejszych środkach podotania tym skromnym zadaniom. Ale bądź co bądź są urządzeniami, które wdrażają warstwę pracującą w tory pracy systematycznej, uświadamiają o złożoności życia zbiorowego i wtajemniczają w jego mechanizm, wzmacniają wśród nich poczucie odpowiedzialności i sprawność czynu, a przede wszystkim przyczyniają się do wyrobienia, iż tak wyrazimy się, mężów stanu klasy pracującej o głębszem rozumieniu spraw publicznych.

Przyczynek p. Władysława Landau zaznajamia czytelnika polskiego z izbami pracy w Austrii i roztrząsa możliwości powstania ich u nas, jako uzupełnienia do istniejących już posterunków tego rodzaju w zakresie innych zespołów i interesów gospodarczych. Nie wchodzimy w roztrząsanie kształtów realnych, w jakie ów przyczynek usiłuje przyoblec u nas te instytucje. Chodzi nam o jego zasadniczą ideę: wielką potrzebę takich reprezentacji świata pracy.

L. Krzywicki

Warszawa, dn. 19 grudnia 1931 r.



1. ZADANIA IZB PRACY

Minęły czasy, kiedy ruch robotniczy żywe i czynne zainteresowanie przejawiał tylko dla spraw bezpośrednio z pracą i bytem pracowniczym związanych. Wraz z wzmożeniem politycznego znaczenia klasy pracującej, wraz ze wzrostem demokracji gospodarczej, rozszerza się wydatnie krąg gospodarczych zainteresowań klasy pracującej. Podczas gdy dawniej działalność związków zawodowych mogła opierać się na argumentach natury humanitarnej, odwoływać się do poczucia sprawiedliwości społecznej, to w okresie powojennym musiał ruch robotniczy żądania swe uzasadniać znacznie głębiej i wszechstronniej. Zaostrzyło się jednak współzawodnictwo między państwami w dziedzinie zbytu ich wytwórczości, wzmogła się odpowiedzialność warstwy pracującej za losy państwa. Czynniki te, jak również wzgląd, że wiele punktów programu społeczno-gospodarczego jak np. zasada 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczenia społeczne i t. d. zostało już wcielonych w życie, zmuszają ruch robotniczy do rozpatrywania swych żądań z zakresu polityki społecznej pod kątem widzenia

ogólno-gospodarczym, zmuszają do zajęcia się całokształtem życia ekonomicznego nie tylko pod kątem widzenia interesów wytwórców, ale niemniej jako spóżywców. Występuje więc potrzeba wartościowania dążeń poszczególnych grup robotniczych, badania warunków ich urzeczywistnienia, rozważania ich możliwych wpływów na warunki bytu innych grup. Na drogę tę kierują ruch robotniczy sami nawet przemysłowcy, wskazując tak często, iż ogólne warunki życia gospodarczego niepozwalają na uwzględnienie tego czy innego postulatów sfer pracujących.

Zachodzi zatem konieczność zajmowania się nie tylko płacą robotniczą, ochroną pracy i ubezpieczeniami społecznymi, ale wnikania w sprawy dalsze wywierające jednakże również przemożny wpływ na warunki bytu klasy pracującej. Wszak np. dla robotników ważną jest nie tyle nominalna wysokość płac ile rzeczywista ich wartość nabywcza. Ta zaś zależy w wysokim stopniu od cen pól rolnych, od polityki celnej, organizacji produkcji i handlu, polityki karteli, stopy kredytowej i t. p.

Takiem zagadnieniem, silnie również zrośniętym z pniem ogólno-gospodarczego życia kraju, jest najważniejsza sprawa współczesności—klęska bezrobocia oraz sprawa dróg i środków wiodących do jego zwalczenia lub choćby złagodzenia. Kwestja bezrobocia wiąże się z całym ogromnym spletem najprzeróżniejszych zagadnień. Rozważając ją do gruntu, nasuwa się nam przede wszystkim problem gospodarki kapitalistycznej z jej fazami konjunkturalnymi; staje przed nami kwestja rozwoju ekonomicznego poszczególnych części świata i przemian nim wywołanych;

napotyamy na sprawę produkcji i podziału zła; występuje sprawa zasięgu polityki gospodarczej rządów w ustroju kapitalistycznym i t. d. Obok tych zagadnień o charakterze zasadniczym nasuwały się przy rozważaniu dróg walki z klęską bezrobocia kolejno wszystkie poszczególne środki państwowej polityki gospodarczej: walutowej, kredytowej, budżetowej, podatkowej, komunikacyjnej, handlowej i t. d. Każde zagadnienie wysuwa dalsze sprawy, przedtem ukryte w cieniu. Przy łączności zachodzącej pomiędzy zjawiskami gospodarczymi wszelki krok w pewnym kierunku poczyniony, wywołuje przeobrażenia i zmiany w dalszych dziedzinach nieraz zgóry wcale nieprzewidywane. Silne więzy, łączące poszczególne organizmy gospodarcze z gospodarką światową każą brać pod uwagę czynniki nieraz bardzo odległe. Utrudnia w silnym stopniu wszelkie poczynania polityki gospodarczej istnienie potężnych karteli i trustów, w których już obecną jest nie — typowa dla gospodarki kapitalistycznej — żywiołowość procesu gospodarczego, ale świadoma wola jednostek lub grup, i to nieraz działających w głębokim mroku.

Wzięliśmy dowolny przykład — walki z bezrobociem. Ale podobnie przedstawia się rzecz nieomal z każdym innym zagadnieniem gospodarczym. Podwyżka płac w jakiejś gałęzi przemysłu uzależniona bywa nie tylko od siły obu stron w danej chwili, ale i od wielu ściśle rzeczowych warunków. Odgrywa tu więc rolę struktura kalkulacyjna danego przemysłu, jego położenie w danej chwili, możliwości przerzucania podwyżki płac na odbiorców, konkurencja krajowa i zagraniczna i t. p.

Polityk społeczny w pełni tego słowa znaczeniu musi być ekonomistą. A ekonomja jest nauką, która wymaga bezustannego trzymania ręki na pulsie wydarzeń. Nurt życia gospodarczego nie staje ani przez chwilę, lecz wciąż przynosi nowe przemiany, nowe kształtowanie się stosunków. Wciąż zmieniają się rozmiary produkcji poszczególnych surowców i fabrykatów, wahają się ceny, przeobrażają się kierunki handlu zagranicznego, tworzą się nowe organizacje, odbywają się odkrycia i wynalazki techniczne, ukazują się nowe ustawy, zmieniane są cła, premje, podatki. Wszystko znajduje się w ciągłym, nieustannym ruchu, niepozwalając na obstawanie przy utartych formułkach, niedopuszczając do rutyny. Nie wystarczy znajomość podstawowych zasad ekonomji, potrzebna jest znajomość bieżącego życia gospodarczego, bieżącego piśmiennictwa gospodarczego.

Trudno wymagać od działacza zawodowego, będącego zazwyczaj samoukiem, by stał się wytrawnym znawcą życia gospodarczego, i by mógł dorównać przedstawicielom strony przeciwnej, którzy mają za sobą z reguły długoletnie studia i bogatą praktykę. A chodzi tu wszak o krytyczne ujęcie poglądów, poczynañ czy projektów przedstawicieli sfer gospodarczych, które są poparte obszernym materiałem faktów, cyfr i opinij. Dzielny organizator robotniczych związków zawodowych, pierwszorzędny mówca i agitator, doskonały nawet znawca obowiązujących przepisów prawa robotniczego staje wobec tych argumentów strony przeciwnej bezradny i bezbronny. Czuje bezwiednie, instynktownie, że interes klasy robotniczej nie idzie tą drogą, ale nie potrafi punkt

po punkcie zwalczyć też przeciwnika, nie umie wskazać i udowodnić, jaką drogą iść należy...

Nie stać też nasz słaby względnie ruch zawodowy na powoływanie do swego boku doradców — ekonomistów. Byłoby oczywiście rzeczą pożądaną, by większe organizacje robotnicze, a nadewszystko centrale związków rozporządzały siłami gruntownie wyszkolonemi w naukach gospodarczych. Można sobie wyobrazić, że tą drogą ruch robotniczy zyskałby kilku stałych doradców ekonomicznych. Gdyby się jednak nawet tak pomyślnie warunki ułożyły, to zagadnienie nie byłoby jednak jeszcze rozwiązane. Potrzebny bowiem jest klasie robotniczej cały sztab specjalistów w różnych dziedzinach, którzy wyposażeni w odpowiedni aparat pomocniczy, nietylko dawali swe rady i wnioski, ale przeprowadzać mogli prace badawcze. Tu już jest potrzebna instytucja prawa publicznego, rozporządzająca znaczniejszemi środkami i aparatem biurowym, posiadająca ustawą określone uprawnienia. Wszak sfery rządzące życiem gospodarczem kraju nie są skłonne odstaniać sprężyn, w ukryciu działających, a przeciwnie, starają się, by jak najmniej wiadomości o wewnętrznem życiu banków, przemysłu, handlu i t. d. przedostawało się nazewnątrz. Tak np. dziedzinę karteli i syndykatów otacza się jaknajgłębszą tajemnicą.

Aparat, śledzący wnikliwem a krytycznem okiem wszelakie przejawy bieżącego życia gospodarczego, będzie miał znaczenie przedewszystkiem dla potrzeb chwili. Będzie sygnalizował niebezpieczeństwa, grożące klasie robotniczej i dawał do jej ręki broń odporną. Wskazywać będzie drogi, któremi iść winna

polityka gospodarcza państwa i na rzecz tych dróg prowadzić będzie propagandę. Wyświadczać będzie ważne usługi dla rozwoju wciąż chromającej ochrony pracy przez opracowywanie nowych wniosków, gromadzenie doświadczeń zagranicą, badanie przestrzegania ustaw i t. d. Ale poza temi, czy innymi świadczeniami na rzecz doraźnych potrzeb dnia, pozostanie mu do spełnienia wdzięczne, a jakże trudne zadanie: budowy planów gospodarki jutra.

* * *

Rozważając potrzebę powołania do życia izb pracy, należy wziąć pod uwagę silny wpływ jaki wywierają na politykę gospodarczą rządów zasobne w środki i ludzi organizacje przemysłowców i ziemian, wpływ, który ostatnio został jeszcze wzmocniony przez rozszerzenie sieci izb przemysłowo-handlowych i rolniczych. W Sprawozdaniu swem za rok 1929 stwierdza Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, że „poświęcał sprawie współpracy z rządem, wzorem lat ubiegłych, wielką uwagę“. Współpraca ta polega na opinjowaniu projektów ustaw i rozporządzeń, przedkładaniu memorjałów, udziale w konferencjach i — last not least — osobistym zetknięciu z ministrami. Sprawozdanie Centralnego Związku stwierdza, że zorganizowane sfery gospodarcze miały „możność czy to w drodze bezpośredniej, czy pośredniej wypowiedzieć swą opinię niemal we wszystkich pracach rządu dotyczących życia gospodarczego“, a należy przypuszczać, że podobnie było również w latach innych.

Przeciw zetknięcia rządu ze sferami gospodar-

czemi nie można żywić zasadniczych zastrzeżeń. Styczność ta jest potrzebna, gdyż biurokracja nie zna i nie może znać o tyle mechanizmu życia gospodarczego, by samodzielnie stanowić o jego losach.

Współpraca ta jest korzystna, gdy sfery gospodarcze dostarczają rządowi rzeczowych wiadomości o istniejącym stanie rzeczy, staje się jednak niebezpieczna, gdy sfery te starają się wyrzucić na prace rządu wpływ w kierunku zadośćuczynienia ich samolubnym interesom, niezgodnym lub nawet sprzecznym z interesami ogółu. Mogą to czynić tem łatwiej, gdy nikąd nie są przeciwstawiane kontr-wnioski i kontr-argumenty. Choćby nawet referent ministerjalny nie miał szczególnych sympatyj dla sfer kapitalistycznych, to jednak linja najmniejszego oporu każe mu iść w kierunku wskazanym w przedłożonych mu memorjałach, popartych szeregiem cyfr i faktów, miast żmudnie torować sobie własną drogę.

Nie potrzeba zaś chyba dowodzić, jaka głęboka sprzeczność zachodzi w poglądach poszczególnych obozów na bieżące zagadnienia społeczno-gospodarcze. W dziedzinie polityki socjalnej Lewiatan stara się cofnąć osiągnięty już postęp, a w każdym razie nie dopuścić do dalszego rozwoju ustawodawstwa pracy, podczas gdy sfery robotnicze dążą nie tylko do tego, by ono było w pełni wykonywane, ale pragną je ulepszyć i rozszerzyć. Podobna rozbieżność zachodzi, rzecz prosta, również w innych dziedzinach. Sfery przemysłowe niejednokrotnie głoszą legendę tożsamości interesów własnych z interesami przemysłu. Niewprawne oko ulega nieraz temu złudnemu obrazowi. Złudnemu, bo wszak sfe-

rom przemysłowym chodzi przede wszystkim o rentowność, o zyskowność ich kapitałów, tu, czy tam włożonych, i nie baczą częstokroć, czy rentowność ta zgodna jest z interesami ogółu. O przykłady nie trudno, nastęrcza niestety je życie gospodarcze w prze-
rażliwej pełni. Ucieczka kapitałów zagranicę, śrubowanie cen drogą zmywy, ograniczenia wytwórczości, wyzbywanie za bezcen zagranicę czy niszczenie nawet zapasów, nie płacenie podatków—oto niektóre ze stosowanych dróg, wręcz sprzecznych z interesami rzesz robotniczych. Nadmierny protekcjonizm celny, forsowanie eksportu na niekorzyść rynku wewnętrznego, brak kontroli nad gospodarką karteli i syndykatów — oto niektóre rysy zasadnicze współczesnej polityki gospodarczej którym obóz pracy stanowczo się przeciwstawia. Lecz pocóż dalsze przykłady? Idea solidaryzmu gospodarczego jest złudą, nieznajdującą jednak zastosowania w twardym układzie stosunków życia współczesnego.

A poza przeciwwagą stałemu naciskowi wywieranemu przez obóz przemysłowy na politykę gospodarczą, czekają na przeoranie całe rozległe dziedziny konkretnej pracy społecznej, leżące dotąd ugiorem. Obóz robotniczy nie może dopuścić, by sprawa np. szkolenia zawodowego młodzieży robotniczej, tak istotna dla przyszłości zarówno klasy robotniczej jak i wytwórczości krajowej, była załatwiana bez udziału przedstawicieli robotniczych, a pozostawała pod przemożnym wpływem sfer przemysłowo-handlowych. A takich przykładów jest wiele. Przykładem najbardziej piekącym — to wielkie i ważne zagadnienie walki z bezrobociem i pomoc dla bezrobotnych.

2. BUDOWA SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO W POLSCE

Konstytucja marcowa przewiduje w art. 68, że „obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawa“. Przepis Konstytucji nie pozostał martwą literą. W ciągu lat przeszło dziesięciu, które nas dzielą od chwili jej uchwalenia, wydano ustawy i rozporządzenia, które w znacznej mierze urzeczywistniły zawarty w art. 68 program budowy samorządu gospodarczego.

W chwili uchwalenia Konstytucji działały już na podstawie ustaw państw zaborczych izby rolnicze i rzemieślnicze w obrębie b. zaboru niemieckiego, a izby przemysłowo-handlowe w obrębie b. zaboru niemieckiego i austriackiego.

Wydane w d. 7 czerwca 1927 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłem

powołało do życia izby rzemieślnicze „celem stałej reprezentacji zawodowych interesów przemysłu rzemieślniczego“.

Izby te mają w myśl rozporządzenia spełniać następujące zadania:

- 1) współdziałają z władzami państwowymi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła przez udzielanie informacji i wydawanie opinii;
- 2) rozważają i przedstawiają władzom życzenia i wnioski, dotyczące interesów rzemiosła, oraz zdają co roku sprawę o stanie rzemiosła;
- 3) regulują sprawy terminatorskie w myśl obowiązujących przepisów ustawowych;
- 4) czuwają nad należytem przestrzeganiem przepisów, dotyczących się spraw terminatorów;
- 5) tworzą egzaminacyjne komisje czeladnicze;
- 6) tworzą egzaminacyjne komisje mistrzowskie.

Izby rzemieślnicze mogą tworzyć i wspierać szkoły rzemieślnicze oraz w inny sposób przyczyniać się do podniesienia wykształcenia i sprawności zawodowej mistrzów (majstrów), czeladników i terminatorów.

Rozporządzeniem z d. 12 grudnia 1927 ustanowił Minister Przemysłu i Handlu siedemnaście izb rzemieślniczych z siedzibami w Warszawie, Włocławku, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Lublinie, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Wilnie, Nowogródku, Brześciu n/Bugiem i Łucku.

Dalszym szczeblem w budowie samorządu gospodarczego było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 15 lipca 1927 o izbach przemysłowo-handlowych. Rozporządzenie to wymienia bardzo szczegółowo zadania izb. Ograniczmy się na tem miejscu do podania zadań najważniejszych, któremi są:

- 1) stawianie wniosków, oraz udzielanie władzom spostrzeżeń i wiadomości;
- 2) wyrażanie opinii o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń, współdziałanie przy ich opracowywaniu, oraz przedkładanie własnych projektów; rozporządzenie wymienia dziedziny ustawodawstwa, których postanowienie to dotyczy w szczególności, wśród tych wyróżnionych działów prawodawstwa znajduje się ustawodawstwo w sprawach ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej;
- 3) przedstawianie postulatów w zakresie traktatów handlowych;
- 4) tworzenie, utrzymywanie lub popieranie instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, targów, biur informacyjnych i reklamacyjnych i t. d.;
- 5) zakładanie, prowadzenie i popieranie we współpracy z władzami oświatowymi szkół zawodowych i kształcących;
- 6) opinjowanie o potrzebach i programach szkolnictwa zawodowego i kształcącego i t. d. i t. d.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu

ustanawia dziesięć izb przemysłowo-handlowych z siedzibami w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie.

Działającą na obszarze b. zaboru niemieckiego instytucję izb rolniczych rozciąga na terytorjum całego państwa, zmieniając równocześnie ich budowę — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22 marca 1928 o izbach rolniczych. Do zadań izb rolniczych należy w myśl przepisów tego rozporządzenia: a) przedstawicielstwo i obrona interesów rolnictwa, b) samodzielne przedsięwzięcie środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa, c) wykonywanie czynności powierzanych izmom rolniczym przez ustawy i rozporządzenia oraz współdziałanie z władzami rządowymi i samorządowymi we wszelkich sprawach dotyczących rolnictwa. Dla wykonania tych zadań Izby: 1) występują z wnioskami o potrzebach rolnictwa, 2) wydają opinie o sprawach dotyczących rolnictwa, a w szczególności opinie o projektach ustaw i rozporządzeń, obchodzących rolnictwo, 3) delegują swych przedstawicieli do rządowych organów doradczych i 5) składają sprawozdanie o stanie rolnictwa w ich okręgach.

Rozporządzenie wymienia szczegółowo kierunki prac Izby, leżące w zakresie samodzielnego popierania rolnictwa. Podamy tu tylko niektóre z tych zadań: zakładanie i utrzymywanie szkół rolniczych, oraz szerzenie oświaty rolniczej pozaszkolnej, organizowanie doświadczalnictwa we wszystkich gałęziach produkcji rolnej, organizowanie wystaw i pokazów rolniczych, udzielanie porad i pomocy fachowej w spra-

wach rolnictwa, organizacja rachunkowości gospodarstw rolnych, organizowanie meljoracji rolnych, organizowanie hodowli, wykonywanie kontroli gospodarstw hodowlanych oraz produktów hodowli i t. d.

Okrąg działalności izby rolniczej obejmuje zasadniczo obszar jednego województwa, od której to reguły mogą być czynione wyjątki.

Jest rzeczą znamioną, że wyłączono z pod czynnego i biernego prawa wyborczego robotników rolnych, oficjalistów i t. p. i usunięto z zakresu działalności izb rolniczych zagadnienia polityki społecznej.

Dotychczas utworzono poza istniejącymi izbami (Poznańską i Pomorską) jeszcze warszawską, a to na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z d. 27 marca 1930.

O rozmiarach działalności dotychczasowych placówek samorządu gospodarczego daje wyobrażenie zestawienie ich dochodów i wydatków. Posiadamy niestety tylko dane za 1928 rok, kiedy sieć izb była znacznie mniej rozwinięta. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego¹⁾ wynosiły dochody izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych w 1928 roku: łącznie 9.448 tysięcy, z czego przypada na izby rolnicze 5.735 tys., na izby przemysłowo-handlowe 3.191 tys., na izby rzemieślnicze 523 tysiące. Wydatki izb wynosiły razem 9.378 tys., w czym uczestniczyły izby rolnicze kwotą 5.664 tys.,

¹⁾ A. W e n s ł a w: Wydatki i dochody samorządu gospodarczego. Kwartalnik Statystyczny, 1930, 1216.

izby przemysłowo-handlowe kwotą 3.191 tys. i izby rzemieślnicze 523 tys. zł.

Streściliśmy powyżej uprawnienia, z których korzystają Izby, scharakteryzowaliśmy ich finanse, jaka jest jednak ich działalność? Za daleko by nas zaprowadziło szczegółowe omówienie stanowiska Izby co do poszczególnych zagadnień życia gospodarczego. Zatrzymamy się nad stosunkiem izb do zagadnień polityki socjalnej.

Cennym dokumentem, odzwierciedlającym pragnienia Izby i wskazującym w jakim kierunku wywierają wpływ na władze państwowe, jest uchwała Kongresu Izby Przemysłowo-Handlowych R. P. we Lwowie z d. 3 i 4 września 1930 r.¹⁾ W uchwale tej „Kongres stwierdza, że całokształt naszego systemu urządzeń socjalnych winien być poddany kapitalnej rewizji“ oraz „podkreśla konieczność jaknajkrytyczniejszego ustosunkowania się do wysuwanych przez silniejsze gospodarczo państwa projektów, celem niedopuszczenia do narzucenia Polsce konwencji, zastosowanie których odbiłoby się niekorzystnie na naszej zdolności konkurencyjnej i wogóle na naszych interesach gospodarczych“. Takie jest ogólne stanowisko naszego świata gospodarczego. Jest wrogie postępowi społecznemu, nieprzyjazne międzynarodowemu związaniu reform społecznych.

Mimo niechęci do międzynarodowych konwencji pracy, Kongres zaraz w następnym ustępie swej

¹⁾ Sprawozdanie z I Kongresu Izby Przemysłowo-Handlowych, odbytego we Lwowie w dniach 3 i 4 września 1930 r., Warszawa 1930, 30.

uchwały powołuje się na konwencję waszyngtońską, stwierdzając konieczność dostosowania naszego ustawodawstwa o czasie pracy do norm w niej przewidzianych. Dalej domaga się specjalnych norm dla przemysłów sezonowych, oraz „jaknajliberalniejszej interpretacji postanowień art. 6 d) ustawy o czasie pracy, zezwalającego na przedłużanie czasu pracy w wypadkach konieczności narodowej, a to przy wzięciu pod uwagę założenia, że względ na podtrzymanie dotkniętego kryzysem przemysłu uznać należy za nieodzowną konieczność narodową“. Innymi słowy przemysł pragnie przedłużenia dnia pracy. W okresie, kiedy opinia publiczna i sfery rządowe wypowiadają się za skróceniem czasu pracy celem dania zatrudnienia szerokim rzeszom bezrobotnych, przemysł powtarza starą swą śpiewkę o konieczności obalenia 8-godzinnego dnia pracy. Sfery gospodarcze nie posiadają dość możliwości zatrudnienia robotników w ciągu 8 godzin, redukują personel, ograniczają dni pracy, ale upierają się przy swem hasle przedłużenia dnia pracy!

Dalsze żądanie dotyczy polityki płac. Zdaniem Kongresu „regulowanie płac powinno być pozostawione porozumieniu zainteresowanych czynników świata gospodarczego i pracowniczego, a to ze względu na konieczność dostosowania kosztów produkcji do możliwości zbytu“. Izby żądają więc, stawiając sprawę jasno, dalszej obniżki płac. Ponieważ czynniki rządowe stały wtedy na stanowisku, że zmniejszenie płac jest niepożądane ze względu na to, iż powoduje kurczenie konsumpcji wewnętrznej, domagają się Izby nie mieszania się państwa do tej

sprawy. Dalej żąda Kongres wstrzymania wprowadzenia w życie „przepisów o urządzaniu żłobków, lotnych stacyj i innych dla życia gospodarczego szczególnie uciążliwych inowacyj“.

Zasadę ubezpieczeń społecznych pragnie Kongres oprzeć na przymusowej oszczędności indywidualnej, co prowadzi do całkowitego przekreślenia idei ubezpieczeń, opartej na solidarności. Oczywiście domaga się Kongres jaknajdalej idącego obniżenia składek i dalszego jeszcze zmniejszenia udziału przedstawicieli pracowników we władzach instytucji ubezpieczeniowych.

Oto w krótkich zarysach program socjalny najważniejszego człona naszego samorządu gospodarczego. Przedłużenie czasu pracy, obniżka płac, zniszczenie ubezpieczeń! W czasie szalejącego bezrobocia ani słowa o pomocy dla bezrobotnych, ani słowa o możliwościach zwiększenia stanu zatrudnienia. Bliższe rozważanie innych uchwał Kongresu wskazałoby, że w pozostałych również dziedzinach program Związku Izb Przemysłowo-Handlowych nosi w wielkiej mierze antyspołeczne piętno.

Podkreślić należy, że istnieją dążenia do znacznego rozszerzenia dotychczasowych uprawnień samorządu gospodarczego. Premier Świtalski oświadczył w 1929 roku: „Cały szereg funkcji, które mogą i powinny być załatwiane przez samych zainteresowanych, będziecie Panowie mogli w miarę usprawniania swych czynności przejąć od władz państwowych“. Dążenie Izb Przemysłowo-Handlowych do przejęcia od władz państwowych całego mnóstwa czynności, znalazło na Zjeździe lwowskim wyraz

w rezolucji wzywającej Izby „do opracowania i przedstawienia Rządowi szczegółowego i uzasadnionego programu rozwoju samorządu izbowego i udziału jego w administracji stosunków gospodarczych“.

Nie wypowiadamy się przeciw rozbudowie samorządu gospodarczego. Ale czyż można samorządowi temu przekazywać spełnianie zadań administracyjnych, skoro jest wyrazicielem tylko jednego obozu? Czyż można np. powierzyć mu administrowanie szkolnictwem zawodowym, a odsunąć odeń sfery pracownicze? Czyż można pod jednostronny wpływ izb dotychczasowych oddać np. różnego rodzaju działalność pozostającą w związku z tworzeniem się cen? Takich pytań nasuwa się wiele. Odpowiedź jest wyraźna: izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze i rolnicze muszą w izbach pracy znaleźć przeciwwagę i dopiero wtedy będzie mógł być wzmóżony udział samorządu gospodarczego w kierownictwie polityki i administracji gospodarczej Państwa.

Wskazania Konstytucji marcowej stopniowo zostają urzeczywistniane. Budowa samorządu gospodarczego postępuje stale naprzód. Do ukończenia tej budowy i utworzenia Naczelnej Izby Gospodarczej brak już tylko jednego ważkiego ogniwa: brak izb pracy najemnej.

Powołania do życia Izb Pracy domagają się od lat robotnicze i pracownicze organizacje zawodowe. Nawet mowy przedstawicieli rządu zawierają zapowiedź spełnienia tego postulatu. Jak dotąd, nie widać jeszcze bardziej konkretnych poczynań w tym kierunku.

3. IZBY PRACY ZAGRANICĄ

Organizacje o nazwie Izby Pracy lub Izby Robotnicze działają w wielu państwach. Znaleźć je można w Belgji, Francji, Holandji, Szwajcarji i we Włoszech. Ale w krajach tych posiadają one odmienny charakter, aniżeli przewiduje nasza Konstytucja. Nie są tam publiczno-prawnem przedstawicielstwem klasy robotniczej, a naogół tylko instytucjami złożonymi z przemysłowców i robotników, których zadaniem jest pośredniczenie w zatargach zbiorowych, prowadzenie statystyki pracy, pośrednictwo pracy i t. p., a więc tylko sprawy ściśle robotnicze i pracownicze.

Prawno-publicznem przedstawicielstwem sfer robotniczych i pracowniczych są Izby Pracy w Austrii i na nich wzorowane Izby w Jugosławji i Luksemburgu. Ze względu na pokrewną budowę Izb, przewidzianych w naszej Konstytucji, z Izbami austriackimi, przedstawimy cokolwiek obszerniej ich ustrój i działalność.

W Austrii hasło utworzenia Izb Robotniczych datuje się jeszcze z rewolucyjnych dni 1848 roku. Podnoszono je również dwadzieścia lat później, kie-

dy powoływano do życia izby handlowe. Po kilkunastu znów latach wniosek utworzenia takich izb został złożony przez Rząd do parlamentu, jednakże w postaci dla ruchu robotniczego nie do przyjęcia. Pod koniec stulecia utworzono Radę Pracy, jako organ doradczy Urzędu Statystyki Pracy w Ministerjum Handlu. Była to rzecz o bardzo szczupłych tylko możliwościach. Podczas wojny partje socjalistyczne i związki zawodowe znów przypomniały rządowi sprawę izb. Ale dopiero jednak po rewolucji 1918 r. na wniosek posła Hanuscha, uchwaliła austriacka Rada Narodowa ustawę o izbach robotniczych, która w czerwcu 1920 roku weszła w życie¹⁾. Zadanie izb ujął jeden z jej prezydentów, Fr. Domes w następujący sposób: „Zostały powołane do wykonywania kontroli nad tem, by we wszystkich aktach ustawodawstwa i administracji odpowiednio uwzględniano słuszny interes klasy robotniczej“.

W myśl postanowień ustawy do zadań izb należy: a) władzom i osobom prawa publicznego przedkładać sprawozdania, opinie i wnioski w sprawach uregulowania warunków pracy, ochrony pracy, ubezpieczeń robotniczych, i rynku pracy, jak również wszystkich zagadnień dotyczących rzemiosła, przemysłu, handlu i komunikacji, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą interesów robotników lub pracowników, jak również w sprawie zagadnień mieszkaniowych, aprowizacyjnych, zdrowia publicznego

¹⁾ Obecny rząd przygotował projekt nowelizacji ustawy, który zmniejsza kompetencje Izby Pracy. Projektu tego nie przedłożono parlamentowi.

i oświaty ludowej; b) składać opinie o projektach, ustawach i innych przepisach, które dotyczą zagadnień, wymienionych pod literą a); c) składać opinie o tworzeniu i organizacji publicznych zakładów i urzędów, które służą do popierania rzemiosła, przemysłu, handlu i komunikacji; d) i e) współpracować z pokrewnymi instytucjami w myśl odpowiednich przepisów, f) prowadzić spisy organizacji robotniczych i pracowniczych okręgu, g) współpracować przy prowadzeniu statystyki pracy i ankietach o gospodarzem i społecznym położeniu klasy robotniczej; h) powoływać do życia lub współdziałać przy tworzeniu urzędów i instytucyj mających na celu zawieranie umów zbiorowych, pośrednictwo pracy i zwalczanie bezrobocia, budownictwo mieszkaniowe, opiekę zdrowotną, rozwój zawodowy, kulturalny i fizyczny robotników i pracowników oraz dokształcanie młodzieży.

Paragraf 3 ustawy przewiduje, że władze winny przedkładać izbom do opinii przed wniesieniem do ciał ustawodawczych, projekty ustaw, które dotyczą spraw rzemieślniczych, przemysłowych, handlowych i zagadnień warunków pracy, jak również szczególnie ważne przepisy wykonawcze przed ich wydaniem.

Ustawa nakazuje wszystkim innym izbom, cechom, zakładom ubezpieczeń społecznych, związkom zawodowym i radom załogowym udzielanie izbom robotniczym wszelkich potrzebnych informacji i udzielanie im pomocy w ich działalności.

Organizacja austriackich izb pracy przedstawia się w sposób następujący: Izby utworzono we wszystkich tych miejscowościach, gdzie znajdowały

się izby handlowe, t. zn. w każdym kraju związkowym jedna, czyli ogółem 7 izb. Izba wiedeńska posiada ponadto 5 oddziałów na prowincji, a izba w Grazu jeden oddział. Wybory do izb odbywają się zasadniczo co pięć lat na podstawie ordynacji wyborczej obowiązującej przy wyborach do parlamentu z pewnemi zmianami między innymi co do wieku. Prawo wyborcze mają ubezpieczeni w kasach chorych robotnicy zatrudnieni w handlu, rzemiośle, przemyśle, górnictwie i komunikacji i pracownicy umysłowi zatrudnieni w tych gałęziach życia gospodarczego.

Liczba członków (radców) Izby jest rozmaita, w Wiedniu wynosi 130, w pozostałych izbach waha się pomiędzy 40 i 67. Każda izba dzieli się zasadniczo na cztery sekcje a mianowicie: robotniczą, pracowniczą, robotników transportowych i pracowników komunikacyjnych. Każda Izba wybiera Prezesa, każda sekcja przewodniczącego. Prezes wraz z przewodniczącymi sekcji tworzy zarząd, który kieruje izbą. Zarządy wszystkich izb tworzą „Austrjacki Kongres Izb Robotniczych“ (Osterreichischer Arbeiterkammertag) którego pracami bieżącymi kieruje Izba wiedeńska. Jest to nadbudówka, pozwalająca izbom szybko zająć jednolite stanowisko w bieżących zagadnieniach dnia. Izby odbywają zjazdy kolejno w siedzibach poszczególnych izb. We wszystkich zagadnieniach ogólnopństwowej polityki gospodarczej i społecznej zabiera głos Izba wiedeńska, pozostałe kładą zaś główny nacisk na sprawy lokalne.

Działalność Izby wiedeńskiej najlepiej ujmijemy, przechodząc kolejno prace poszczególnych ich wydziałów.

Wydział ogólnych spraw polityki społecznej, zajmuje się sprawami polityki społecznej, a w szczególności wszelkimi kwestjami, wynikającymi z ustawy o radach załogowych, ośmiogodzinnym dniu pracy, zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pośrednictwie pracy, regulowaniu rynku pracy, jak również zagadnieniem poradnictwa zawodowego i emigracyjnego. Wydział zajmuje stanowisko w sprawie bieżących przedłożeń rządowych z tej dziedziny, przygotowuje wnioski Izby, opiniuje wystąpienia izb handlowych i t. d. Najważniejsze zagadnienia omawiane są na nadzwyczajnych zebraniach plenarnych Izby, poświęconych tylko tej właśnie sprawie; tak było np. ze sprawą ustawy o ubezpieczeniu na starość, z projektem ustawy przeciw terrorowi (*Antiterrorgesetzentwurf*), kwestją bezrobocia, ochrony lokatorów. Inne ważne zagadnienia rozpatrywane są na zwykłych zebraniach plenarnych, gdzie często dyskutowane są np. sprawy ochrony pracy, sprawy młodzieży, bezrobocia, emigracji i t. d. Również Kongresy Izb poświęcają baczną uwagę zagadnieniom polityki społecznej.

Bieżące sprawy rozstrzyga sam wydział, donosząc o sposobie ich załatwienia na zebraniach plenarnych Izby. Ze sprawozdań tych wynika, że w latach 1928—1930 zajmowano się kolejno między innymi następującymi zagadnieniami: ustawą o ochronie rynku pracy, przekroczeniach ustawy o ochronie pracy piekarzy, zakazem pracy niedzielnej fryzjerów, nowelizacją ustawy o radach załogowych, ośmiogodzinnym dniem pracy w bankach i kantorach wymiany, płacami minimalnymi w chałupnictwie, pracą nocną

młodocianych w hutach szklanych, 8-godzinnym dniem pracy w zakładach kąpielowych, psychotechniką w kolejnictwie, pracą niedzielną w piekarniach, odpowiedzią dla Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie czasu pracy pracowników umysłowych, higieny pracy chałupników, umową pracy dla emigrantów i t. d. Izba zwracała również uwagę Inspektorów Pracy na przekroczenia obowiązujących ustaw ochronnych w pewnych gałęziach przemysłu.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność Biura porad zawodowych, założonego i prowadzonego przez Izbę w porozumieniu z Magistratem wiedeńskim od 1923 roku. O działalności Biura świadczą następujące liczby: w 1929 roku było zgłoszeń 34.000, z czego nowych było 10.238. Biuro rozporządzało 7.377 wolnymi miejscami. Biuro dokonało 2731 zapośredniczeń. Biuro zbadało 66% ogółu młodzieży opuszczającej szkoły. Oddział psychotechniczny zbadał 2527 wypadków i stwierdził znaczną zgodność pomiędzy swoją przepowiednią i zdatnością w szkole i warsztacie. W biurze przeprowadzane są również badania lekarskie. W 1930 roku działalność Biura wskutek kryzysu cokolwiek zmniejszyła się. Izba uczestniczy również w wydatkach biura porady zawodowej w St. Pölten.

Co się tyczy zagadnień emigracyjnych, to Izba zajmuje się przede wszystkim ogólną polityką emigracyjną oraz opieką nad emigrantami. Izba wystąpiła do Międzynarodowego Biura Pracy z wnioskiem opracowania wzorowego kontraktu pracy dla wychodźców-robotników przemysłowych. Projektem tym zajął się specjalny Komitet Emigracyjny, wyłoniony

przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Oprócz zagadnień natury zasadniczej, zajmuje się Izba opieką nad emigrantami, w którym to celu utworzyła Biuro porad dla wychodźców. W r. 1929 udzieliło ono 951 informacji wychodźcom, a 142 osobom dało drobne wsparcia na częściowe pokrycie kosztów podróży.

Wydział ubezpieczeń społecznych zajmuje się przede wszystkim sprawami ustawodawczymi z tej dziedziny. W myśl słów dr. E. Steinera „mogą sobie izby pracy przypisać zasługę, że od początku swego istnienia bezustanku poświęcają uwagę na Kongresach i ogólnych zebraniach poszczególnych izb problemowi ubezpieczeń społecznych w ogólności, w wprowadzeniu w życie ubezpieczeń na starość, na wypadek inwalidztwa i dla pozostałych członków rodzin, w szczególności, nie pomijając żadnego środka i żadnej sposobności, aby zapewnić tym podstawowym problemom naszej polityki społecznej należyty rozwój¹⁾“. Szczególnie wiele pracy poświęcił Wydział ustawie o ubezpieczeniu od bezrobocia w związku z jej częstą nowelizacją. Ponadto zajmowano się wszystkimi bieżącymi kwestjami, związanymi z działalnością zakładów ubezpieczeń społecznych.

Najtrudniej ująć działalność Izby w zakresie spraw ogólnogospodarczych. Według słów zmarłego prez. Domesa „niema zagadnienia robotniczego, ani sprawy ogólnopństwowej, którąby się Izba nie zaprzętała i co do której nie zajęłaby stanowiska“.

1) 42 Bericht. LX Vollversammlung am 22 und 22 Mai 1930.

I rzeczywiście, przeglądając sprawozdanie Izby napotyka się wszystkie sprawy bieżącego życia gospodarczego Austrii, sprawy wielkie i małe, dotyczące zagadnień polityki handlowej, skarbowej, finansowej, rolnej, aprowizacyjnej i t. d. Bierzemy na chybił trafił jedno ze sprawozdań przedkładanych periodycznie ogólnemu zebraniu. Mowa w niem o handlu z Rosją, bilansach w zlocie, nowelizacji ustawy o ratach, spisie zawodowym i przedsiębiorstwach popierania turystyki i t. d. W innym wymieniona jest sprawa drożyny mięsa, zaopatrzenia w węgiel, racjonalizacji kolei i t. d.

Opinie w sprawach ogólnogospodarczych opracowuje Wydział ekonomiczno-statystyczny, który uczestniczy również w niezliczonych konferencjach zwoływanych przez ministerstwa i urzędy w sprawach gospodarczych, a ponadto prowadzi badania z dziedziny statystyki pracy, zaniedbane przez państwowy urząd statystyczny. Wymienić tu należy obszerny dział statystyki zarobków, żmudne badania nad budżetami domowymi rodzin robotniczych, oraz statystykę pracowników umysłowych i t. d. Wyniki tych dochodzeń ogłaszane są w czasopiśmie Statistische Nachrichten (Wiadomości Statystyczne), wydawanem przez rządowy Urząd Statystyczny przy współpracy Izb Przemysłowo-Handlowych, Pracy i t. d. Wydział opracowuje corocznie Wirtschaftstatistisches Jahrbuch (Rocznik statystyczno-gospodarczy), tom objętości około 600 stron, zawierający dane statystyczne wraz z objaśniającym tekstem, dotyczące wszystkich dziedzin życia gos-

podarczego i społecznego Austrii. Prowadzony jest również rejestr przedsiębiorstw i statystyka konjunkturalna wielkich zakładów przemysłowych. W tym wydziale skupiona jest ponadto część prac oświatowych, o której mowa będzie poniżej.

Wydział prawa pracy zajmuje się sprawami ustawodawstwa robotniczego, a w szczególności gromadzi zbiór orzeczeń z dziedziny prawa pracy i zbiór umów zbiorowych, wydaje teksty ustaw z objaśnieniami, udziela opinii prawnych, szkoli ławników sądów przemysłowych i kieruje wydawnictwem czasopisma Sozialrecht (Prawo społeczne). Zbiór orzeczeń sądowych zawarł przeszło 6.000 wyroków, zbiór umów zbiorowych znajduje się jeszcze w okresie organizacji. Materiały przez Izbę zgromadzone oddadzą niewątpliwie duże usługi przy pracach nad zmianą i rozbudową ustawodawstwa społecznego. Wydziałowi podlega Biuro porad dla wynalazców, którego zadaniem jest udzielanie pomocy prawnej wynalazcom ze sfer robotniczych i pracowniczych.

Do Wydziału spraw komunikacyjnych należy opracowywanie bieżących zagadnień z dziedziny kolejnictwa, poczty, telegrafu, telefonów, jak również drogownictwo i radio, a to zarówno ze stanowiska ekonomicznego, jak i społecznego i technicznego.

Poważnie rozrósł się Wydział ochrony uczniów i opieki zawodowej¹⁾. Stworzył

¹⁾ Por. W. Sztetnerowa i M. Błaszczkova: *Młodzież robotnicza w Austrii*. Warszawa, 1928. (Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego).

on rozległą sieć biur ochrony uczniów (Lehr-
lingsschutzstelle), których zadaniem jest:
1) wyjaśnianie w słowie i piśmie praw i obowiązków
uczniów, 2) udzielanie indywidualnej ochrony prawnej
i kontrola nad przestrzeganiem przepisów ochron-
nych, 3) współdziałanie ze wszystkimi instytucjami
opiekującymi się młodzieżą. Biuro ochrony uczniów
działa obecnie 51, dobrowolnych opiekunów istnieje
270. W r. 1929 udzielono porad prawnych 21.747
uczniom i uczniom, stwierdzono 10.678 przekro-
czeń przepisów prawnych w zakresie ochrony uc-
niów. Na skutek doniesień biura wymierzono kary
w wysokości 29.000 szylingów, a drogą ugód i wy-
roków sądowych zyskano dla uczniów kwotę 57.000
szylingów. W ciągu dotychczasowego istnienia stacje
udzieliły porad 155 tysiącom uczniów i stwierdziły
78 tysięcy wykroczeń.

Izby prowadzą szeroko zakrojoną działalność
uświadamiania młodzieży robotniczej o przysługują-
cych jej prawach. Odbywają się w tym celu liczne
kursy i odczyty i corocznie wydaje się w kilku-
dziesięciu tysiącach egzemplarzy Merkbblätter
für Schulentlassene und deren Eltern
(Wskazówki dla kończących szkoły i ich
rodziców). Ponadto redaguje wydział czasopismo
Lehrlingsschutz, Jugend-und Berufsfür-
sorge (Ochrona uczniów, opieka nad
młodzieżą i opieka zawodowa) wraz
z Berufskundliches Archiv (Przegląd
zawodoznawczy). Przygotowywane są projekty
ustaw, przeprowadzane są badania statystyczne
i ankiety, udzielana jest opieka ubogim uczniom

i t. d. Izba pozostaje w stałej styczności z wydziałami czeladników przy cechach i żywo zajmuje się sprawami czeladników. Prowadzi kolonie wypoczynkowe dla młodzieży robotniczej. Z kolonji tej korzystało w 1929 roku 11.800 osób przez 303.000 dni utrzymania.

Referat nauki o pracy, racjonalizacji, psychotechniki i t. p. prowadzi badania w sprawie gospodarczych i społecznych skutków racjonalizacji przemysłu i stara się określić stanowisko, jakie klasa robotnicza zająć winna wobec ruchu racjonalizacyjnego. Referat zajmuje się zagadnieniami psychotechniki, organizacji przedsiębiorstw, systemów płac i t. d. Wydał między innymi pracę p. t. Rationalisierung, Arbeitswissenschaft und Arbeiterschutz (Racjonalizacja, nauka o pracy i ochrona pracy), trytomowe dzieło o akordach i inne.

Referat pracy kobiet zebrał wyniki swych prac w dziele zbiorowym Handbuch der Frauenarbeit in Oesterreich (Podręcznik pracy kobiet w Austrii), w którym 63 autorki ujmują całokształt zagadnień pracy zawodowej kobiet, ochrony pracy kobiet, udziału kobiet w ruchu zawodowym, w życiu publicznym i t. d. Dzieło obejmuje 700 stron druku i zawiera 100 tablic statystycznych. Referat przeprowadził badania nad chałupnictwem, służbą domową, skutecznością ustawodawstwa o ochronie macierzyństwa, redaguje dział pracy kobiet w piśmie Arbeit und Wirtschaft, wydaje biuletyn prasowy i t. d.

Referat pomocy prawnej i zapomóg

wyjatkowych dla bezrobotnych udziela pomocy rocznie 26—30 tys. osobom, z których mniej więcej połowa poszukuje porady prawnej a druga otrzymuje zasiłki.

Ponadto istnieje Referat spółdzielczy.

Biblioteka, której nazwa brzmi: „Sozialwissenschaftliche Studienbibliothek“, posiadała w końcu 1929 roku imponującą cyfrę 90.000 tomów i ma roczny przyrost w ilości 10.000 tomów. Przy bibliotece czynna jest czytelnia, obsługująca dziennie 80 osób. Biblioteka ta jest cenną pomocą dla osób pracujących naukowo na polu nauk społecznych.

Działalność kulturalno-oświatowa Izby polega na udzielaniu pomocy finansowej blisko setce specjalnych kursów w instytucjach oświatowych, urządzaniu kursów oświatowych dla działaczy zawodowych, szkoleniu ławników sądów przemysłowych i urzędów pojednawczych, udzielaniu stypendjów na studia i podróże naukowe i t. d. Ostatnio rozszerzyła Izba działalność oświatową na prowincji, urządzając „szkoły gospodarcze“ dla radców załogowych i robotników. Izba udziela również zapomóg instytucjom oświatowym, społecznym, wychowawczym, muzeom i t. d.

Dochody Izby w 1930 roku wynosiły—1.858.000 szyl., wydatki—1.895.000 szyl. Po stronie wydatków wymienić należy 263 tys. na wsparcie dla bezrobotnych, 150 tys. na działalność oświatową, 164 tys. na ochronę uczniów i pomoc zawodową, 52 tys. na zapomogi i t. d. Pensje personelu Izby sięgają 562 tys. szylingów.

Pobieżny powyższy przegląd prac Izby wiedeńskiej dowodzi, jak wielkie pole działania stoi przed tego rodzaju instytucjami. Izba wiedeńska wykazująca działalność tak wszechstronną, a równocześnie gruntowną i pozbawioną pierwiastków demagogicznych, jest wzorem godnym naśladowictwa. Tak znakomite wyniki osiągnęła dzięki przede wszystkim starannemu doborowi urzędników, co w tego rodzaju instytucji ma oczywiście pierwszorzędne znaczenie. Izba ta ma ponadto wyjątkowo pomyślne warunki działalności, opierając się na silnym i jednolitym ruchu zawodowym. Brak tej mocnej podstawy odczuwałyby nasze Izby niewątpliwie. Miejmy jednak nadzieję, że w naszym ruchu zawodowym nastąpią dążności koncentracyjne, które położą kres obecnemu rozbięciu. Działalność Izby wiedeńskiej będzie wzorem dla przyszłej izby warszawskiej, a jeśli tego wzoru początkowo nie doścignie, to w każdym razie będzie miała przed sobą cel, do którego wytrwale zdążać będzie.

4. ZASTRZEŻENIA WYSUWANE PRZECIW SZYBKIEMU UTWORZENIU IZB PRACY W POLSCE

Przeciw utworzeniu obecnie Izb Pracy w Polsce wysuwany bywa zarzut, że nie będą mogły sprawnie działać, gdyż ruch zawodowy jest rozbity na wiele zwalczających się odłamów. Będą więc — mówią sceptycy — Izby Pracy widownią tarć i sporów, które nie pozwolą im na rozwinięcie normalnej i wydajnej działalności.

Rozbicie ruchu zawodowego jest faktem bezspornym. Urzędowy Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych podaje, że w 1928 r. działało siedem central robotniczych związków, trzy centrale związków pracowników umysłowych, a poza temi centralami pozostawało jeszcze 67 związków robotniczych i 57 pracowniczych. W roku 1930 i 1931 rozbicie ruchu zawodowego poczyniło dalsze postępy. Wyrażamy jednak pogląd, że to rozproszkowanie jest właśnie argumentem jednym jeszcze, przemawiającym za powołaniem do życia Izb pracy.

Przy obecnym stanie rzeczy już choćby względy techniczne utrudniają powoływanie do współpracy i zasięganie opinii organizacji zawodowych

i zajmowanie przez nie jednolitego stanowiska. Izby Pracy stałyby się widownią, na którejby się przedstawiciele różnych kierunków ruchu zawodowego stykać mogli przy warsztacie realnej pracy. Tu nie może być licytacji, jaka niekiedy się odbywa przy zatargach zbiorowych, gdyż Izby nie będą podejmowały żadnych wystąpień strajkowych czy podwyżkowych. Nie będzie tu też pola do błyskotliwych popisów, któreby zjednywać mogły członków dla danej organizacji. I sprawa posad nie będzie kością niezgody, gdyż wymagane być muszą od kandydatów na urzędników Izby wysokie kwalifikacje fachowe i rozstrzygać powinny konkursy.

Zdaniem naszym, sprawy będące przedmiotem prac Izby, nie będą powiększały rozbieżności istniejących pomiędzy różnymi odłami ruchu robotniczego i pracowniczego, ale wręcz przeciwnie, wyrównają je i zbliżą ku sobie przedstawiciele różnych kierunków. Trudno bowiem przypuszczać, by w sprawach o charakterze czysto społecznym i gospodarczym miały się zaznaczać większe różnice zapatrywań. Raczej mniemać należy, że wobec projektów ustaw z dziedziny np. ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, polityki aprowizacyjnej, podatkowej, czy celnej, poszczególne odłamy nie będą zajmowały odrębnych stanowisk. Różnice oczywiście uwydatnią się jak w każdym ciele zbiorowym, ale różnice spowodowane wielością charakterów, usposobień, wiadomości i t. d. A jako rys niezawodny tego nowego warsztatu podnieść należy, że będzie zwolna usuwać pierwiastki demagogiczne, Izba wszak nie będzie mogła wysuwać niemożliwych do spełnienia żądań czy pro-

testów, a będzie musiała dawać projekty i stanowiska szczegółowo uzasadnione i liczące się z możliwościami życiowymi. Przy tego rodzaju pracy nie będzie miejsca dla demagogji i popisów, na poklask obliczonych.

Izba Pracy będzie czynnikiem, który wpoi w przedstawicieli obozu pracy zrozumienie dla całokształtu zagadnień społeczno-gospodarczych. Jeśli tu i ówdzie tkwi wygórowane pojęcie o możliwościach obecnej polityki gospodarczej i społecznej, to przy bliższym zapoznaniu się z arkanami procesów gospodarczych ułudy te prysną zastąpione realnym poglądem na istotne możliwości w tej dziedzinie zachodzące. A te właśnie doświadczenia i wnioski, zyskane przy bliskim stykaniu się z przebiegiem zjawisk życia gospodarczego, będą niezwykle cennym nabytkiem dla świata pracy i dla idei demokracji gospodarczej. Współudział ruchu robotniczego w kierownictwie aparatem gospodarczym można sobie wtedy tylko wyobrazić, gdy ogólne hasła i idee zastąpione będą szczegółowymi wytycznymi i dokładną znajomością życia gospodarczego i praw nim rządzących.

Słusznie dowodzi p. dr. Bornstein-Łychowska, że „Izby Robotnicze nie powinny wkraczać w atrybucje związków zawodowych, natomiast powinny w działalności swej opierać się na związkach i siłę swą czerpać z tego kontaktu, ułatwiając jednocześnie pracę związkom i wspierając je w tych ich zadaniach, które przerastają ich możliwości materialne i personalne“¹⁾. Ponieważ na skutek słabości i rozbi-

1) Praca i Opieka Społeczna, 1927, 367.

cia polskiego ruchu zawodowego możliwości te są szczególnie małe, tembardziej konieczne jest utworzenie Izby Pracy.

Dalszy zarzut, wysuwany przeciw tworzeniu obecnie Izb Pracy, to rzekomy brak ludzi odpowiednich na „dyrektorów izb, którzy tam w Austrii pod skromnym mianem sekretarzy nadają kierunek i wykonywują wszystkie prace odpowiedzialne“¹⁾. Zgadza się z tem, że do pracy w Izbach powoływani być winni ludzie o wysokich kwalifikacjach fachowych a równocześnie o utwierdzonych, głębokich przekonaniach społecznych. Ale czyż w naszym ruchu zawodowym, czy w organizacjach pracowniczych i urzędniczych nie znajdziemy kilka takich osób? Wydaje nam się, że obawy tego rodzaju są płonne, że osoby te znajdują się i że będą z zapałem i poświęceniem działały przy tym właśnie, bliskim im warsztacie pracy.

Poważniejszy już byłby wzgląd inny—trudności finansowe, niechęć nakładania nowych, choćby nieznacznych obciążeń na klasę robotniczą, wyniszczoną długoletnim kryzysem. Jak wykażemy, chodzi tu jednak o sumy nieznaczne, które nawet w obecnych tak trudnych dla klasy pracowniczej czasach dałoby się pobierać. Za jeszcze bardziej pożądane uważalibyśmy, by dało się o te sumy zmniejszyć istniejące świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych. Parę milionów na 560 milionów dochodów ubezpieczeń społecznych, to odsetek tak nikły, że można taki po-

¹⁾ Jan Pawlik: Izby Pracy, Gospodarka Narodowa, Nr. 7.

mysł uznać za realny. Należy wziąć pod uwagę, że gdyby zacząć skromnie i ostrożnie od utworzenia najpierw jednej izby, warszawskiej, potrzebne początkowo byłyby tylko małe stosunkowo sumy i dopiero w okresie pomyślniejszym możnaby myśleć o rozbudowie sieci izb pracy. Szczegóły finansowe mogłyby być rozważone przez centrale związków zawodowych, które wysunęłyby najodpowiedniejsze, ich zdaniem, wnioski załatwienia tej tak trudnej, jeśli chodzi o chwilę obecną, strony zagadnienia powołania do życia izb pracy. Możliwość wziąć w rachubę przekazanie na ten cel sum wpływających z kar, część opłat egzaminacyjnych uiszczanych przy egzaminach na czeladników i majstrów.

5. ORGANIZACJA PRZYSZYCH IZB PRACY W POLSCE

Organizację Izby Pracy w Polsce wyobrażamy sobie opartą na podobnych podstawach, jak budowa Izby Przemysłowo-Handlowych. Izby Pracy będące przedstawicielstwem kół pracowniczych, tak jak Izby Przemysłowo-Handlowe stanowiące reprezentację sfer przemysłowo-handlowych, z równych powinny korzystać praw i obowiązków i na podobnych zasadach powinny być zbudowane.

Przedewszystkiem zatem winien być obszar państwa podzielony na okręgi izb pracy pokrywające się z okręgami izb przemysłowo-handlowych. Siedziby izb powinny się znajdować w miejscowościach, które są siedzibą izb przemysłowo-handlowych.

Podobnie jak w izbach przemysłowo-handlowych i tu należałoby (przynajmniej w pierwszej kadencji) wykorzystać doświadczenie pozyskane już przez istniejące organizacje zawodowe i zapewnić ich przedstawicielom, zaprawionym do pracy społecznej, odpowiedni udział w składzie izb¹⁾. Reszta radców mu-

¹⁾ Por. C. P.: Izby Przemysłowo-Handlowe (Przemysł i Handel z VI.1927).

siałaby być wybierana w drodze powszechnych wyborów, a prawo głosu należałoby zdaniem naszym przyznać wszystkim ubezpieczonym w kasach chorych. O czynnym prawie wyborczym decydowałoby więc członkostwo Kas Chorych, co stworzyłoby szerokie koło głosujących. Głosowaćby należało w trzech kurjach: pracowników fizycznych, umysłowych i rolnych, ze względu na istnienie trzech sekcji w łonie izb. Pewną trudność stanowiłaby sprawa robotników rolnych, w przeważnej części kraju nie ubezpieczonych w kasach chorych. Należałoby jednak dołożyć starań, by i ta, tak u nas znaczna liczba pracowników, miała swe przedstawicielstwo i została wciągnięta do pracy społecznej i gospodarczej wykonywanej przez Izby. Wybory odbywać się powinny niezbyt często, a więc np. co 5 — 6 lat.

Liczba radców wahałaby się w zależności od okręgu w granicach od 30 do 80. Radcowie dzieliliby się na 3 sekcje: pracowników fizycznych, umysłowych i rolnych, których liczebność zależałaby od stosunku ogólnej liczby wyborców do uprawnionych do głosowania w poszczególnych sekcjach.

Zebranie konstytucyjne izb obierałoby osoby, które tworzyłyby prezydium. Najmniej raz na kwartał odbywałyby się walne zebrania izb. Zebrania te mogłyby tworzyć komisje niestałe, statut zaś może ustanawiać komisje stałe. Przygotowawcze i wykonawcze prace prowadziłoby biuro, składające się z grona urzędników z dyrektorem na czele. Dyrektora Izby mianowałby Minister Pracy i Opieki Społecznej z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez prezydium Izby. Walne zebranie uchwa-

łałoby etaty urzędnicze, statut, pragmatykę urzędniczą i t. d.

Sprawy o charakterze ogólnopaństwowym załatwiać winna Izba stołeczna warszawska po zasięgnięciu w sprawach mniej pilnych opinii izb prowincjonalnych. W tym celu od czasu do czasu odbywać się mogłyby zebrania prezydów izb lub kongresy radców.

Dochody izb mogłyby się opierać, wzorem austriackim, na drobnym dodatku do wkładek do Kas Chorych. Gdybyśmy przyjęli dodatek w wysokości 2% uzyskalibyśmy przy sumie 251 milionów złotych wpływów ze składek w 1928 r. (bez Górnego Śląska) kwotę 5 milj. zł. Nie byłoby to obciążeniem dającym się bardziej odczuć, gdyż wynosiłoby przeciętnie 2,22 zł. rocznie, lub 19 groszy miesięcznie, wzgl. 4,5 groszy tygodniowo. Opłaty te ściągalyby Kasy Chorych za zwrotem poniesionych kosztów.

Preliminarz budżetowy Izby byłby uchwalany przez Walne Zebranie i zatwierdzony przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Oto w krótkich słowach główne wytyczne, na których zdaniem naszym oparta być winna budowa przyszłych izb.

Należy baczyć, aby były istotnem przedstawicielstwem warstwy robotniczej i pracowniczej. Wszelkie próby mianowania większej lub mniejszej części członków i organów izb wypaczyłyby istotny cel powoływania izb. Miast samorządu mielibyśmy nowy urząd. W projekcie naszym liczyliśmy się jednak z istniejącym stanem rzeczy i przewidzieliśmy mianowanie dyrektora na wniosek Izby przez Ministra Pracy, podobnie zresztą jak w innych Izbach.

6. PROJEKTOWANA DZIAŁALNOŚĆ IZB PRACY

Na czoło prac izb wysuną się z natury rzeczy zagadnienia robotnicze. Ochrona pracy, płace zarobkowe, ubezpieczenia społeczne, rynek pracy, opieka społeczna, sprawa mieszkaniowa — oto dziedziny zainteresowań najbliższych i najistotniejszych, oto punkty środkowe przyszłej działalności izb. Bacznie śledzić będą izby dolę i niedolę życia robotniczego. Głęboko wnikać będą w potrzeby świata pracy, by być jego rzeczywistym przedstawicielstwem, być istotnym wyrazicielem jego potrzeb i dążeń.

Izba będzie musiała zburzyć legendę o tem, że w dziedzinie polityki społecznej poszliśmy już tak daleko, że nie pozostaje nic do uczynienia. Rozpowszechniona ta legenda staje na drodze dalszemu postępowi społecznemu i wyrządza tem samem wiele złego. Przedsiębiorczość „sfer gospodarczych“ w dziedzinie zwalczania ustawodawstwa pracy jest szczególnie silna. Będzie niewątpliwie zadaniem izb prostować nieścisłości, wskazywać na korzyści osiągnane drogą ustawodawstwa społecznego, prowadzić propagandę haseł obozu pracy. Propaganda ta bynajmniej nie wyłącza dążności do reform i ulepszeń,

tam, gdzie dane prawa, czy dane instytucje społeczne nie stanęły na wysokości zadania. Zresztą, czyż istnieją rzeczy w pełni doskonałe?

Bić na alarm winny izby pracy, gdy widzą lekceważenie obowiązujących przepisów kodeksu pracy. Gdy dojdą do wiadomości izb fakty łamania prawa socjalnego, winny powiadamiać o tem władze i opinię społeczną, winny wszczepiać w ogół to poczucie, że ustawy ochronne nie są prawem drugiej, podrzędnej klasy, lecz są prawem równorzędnem z innymi i muszą być ściśle strzeżone.

Prawo pracy będzie więc niezawodnie otaczane przez izby szczególnem zainteresowaniem. Ileż na tem polu oczekuje je inicjatywy! Trzeba będzie dać pobudkę do jego skodyfikowania i przy tej kodyfikacji współdziałać. Zachęcić myśl prawniczą, by zgłębiła wiele niewyjaśnionych punktów naszego prawa pracy. Dążyć do tego, by na naszych wyższych uczelniach stworzono odpowiednie katedry i seminarja, któreby przygotowały kadry przyszłych sędziów pracy. Dla sądów tych szkolić ławników. Wydawać zbiory ustaw, a może i pismo specjalne, któreby zaznajomiło zainteresowanych z postępami tej nauki na Zachodzie i omawiało zagadnienia polskiego prawodawstwa pracy. A prócz tego opinjowanie bieżących przedłożeń rządowych, zajmowanie stanowiska w sprawie projektów i wniosków klubów sejmowych, innych izb i t. d. W każdej sprawie będzie się musiał rozleć głos Izby Pracy, która te projekty oświetli ze stanowiska potrzeb klasy pracującej.

Lecz Izba nie będzie mogła biernie oczekiwać inicjatywy z różnych stron, ani ograniczać się do

obrony istniejącego stanu rzeczy. Będzie zadaniem Izby w odpowiedniej chwili występować do władz z wnioskami w sprawie rozbudowy ustawodawstwa społecznego, które posiada wciąż jeszcze wiele luk w porównaniu ze stanem na Zachodzie.¹⁾ Brak jest w naszym prawodawstwie wielu ważkich ogniw, a brak ten odbija się ujemnie również na obowiązujących ustawach. W dziedzinie ubezpieczeń społecznych niema na przeważnym obszarze Rzplitej ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa, w dziedzinie ochrony pracy brak ustaw o płacach minimalnych, o pracy w chałupnictwie, pracy na roli, radach załogowych, umowach zbiorowych, akcji polubownej i t. d. Wiele ponadto ustaw już wydanych wymaga uzupełnienia ich rozporządzeniami wykonawczymi, bez których wartość ich jest wątpliwa (np. Rozporządzenie o bezpieczeństwie i higienie pracy, o chorobach zawodowych i t. p.).

Samo tylko ubezpieczenie na starość i związana z tem przebudowa ubezpieczeń społecznych w kierunku ujednostajnienia i usprawnienia administracji, będą wymagały od Izby wielkiego nakładu pracy. A jest chyba niezbędnem, by w tem doniosłym dziele żywy udział wzięli również ci, którzy z tych ubezpieczeń korzystać będą, ci dla których ubezpieczenia te się tworzy. Izba wniesie do tych prac wiele cennych wniosków i uwag ze strony najbardziej zainteresowanych. Przypuszczać należy, że przed-

¹⁾ Por.: H. Krahełska i Wł. Landau: Ochrona pracy w Polsce, Warszawa 1929.

stawiciele izb zasiądą również w naczelnych organach ubezpieczeń.

Działalność izb w dziedzinie polityki społecznej nie może się, rzecz prosta, ograniczać do prac związanych z prawem. Są dziedziny, w których Izba będzie musiała roztoczyć działalność bezpośrednią, organizować, kontrolować, przychodzić z radą i pomocą.

Więc np. tak bardzo zaniedbane u nas sprawy młodzieży robotniczej. Tu izby, wzorem wiedeńskiej, tworzyć by mogły biura ochrony, i rozległą sieć dobrowolnych opiekunów, dążyłyby do ograniczenia pracy młodocianych, do ustanowienia płac minimalnych dla młodocianych, zajęłyby się organizacją przysposobienia zawodowego, obroną prawną i t. d. To wszystko są zadania, których nie dokonają żadne czynniki rządowe. Działalność ta przekracza także ramy związków zawodowych. Dotyczy to w szczególności biur porady zawodowej, które prowadzone przez organizacje przemysłowców lub poszczególne przedsiębiorstwa, zupełnie wypaczają swój właściwy charakter.

Bogata działalność rozwinąć będą mogły izby w dziedzinie pracy oświatowo-kulturalnej. Uniwersytet Robotniczy, kursy dla działaczy zawodowych i ławników sądów pracy, przeszkalanie bezrobotnej młodzieży, domy ludowe, czasopisma, książki i broszury popularne, popieranie sportu robotniczego, ogródków działkowych i t. p. — oto dziedziny, w których izby pracy bezpośrednio, czy przez poparcie innych organizacji daćby mogły inicjatywę lub doprowadzić do żywszego ich rozwoju.

Nie będziemy rozwijali programów prac w poszczególnych dziedzinach. W każdym zakresie, czy to będzie ochrona pracy kobiet, czy sprawy mieszkaniowe, zagadnienie racjonalizacji, higieny i bezpieczeństwa pracy lub walka z bezrobociem, wszędzie otwiera się przed Izłą pracy ogromne pole działalności, zarówno naukowej, badawczej, jak przede wszystkim konkretnej i praktycznej. We wszystkich tych kierunkach Izba występować musi z ciągłą inicjatywą, wciąż zwalczać bierność i gnuśność, wszędzie wykazywać niedomagania i braki, bezustannie stawiać projekty reform i ulepszeń. A wszystko to czynić musi w najściślejszym porozumieniu z robotniczymi organizacjami zawodowymi i w oparciu o wynik nauki i praktyki Zachodu. Bogata działalność Izby Wiedeńskiej może być przykładem, ile pracy na tem polu jeszcze jest do zrobienia.

Sprawom polityki społecznej poświęcą Izby, rzecz prosta, najwięcej uwagi. Nie mogą te sprawy jednak przysłonić innych zagadnień natury gospodarczej. Wszystkie ważniejsze ustawy i rozporządzenia treści gospodarczej, wszelkie ważniejsze posunięcia rządowej polityki gospodarczej, uzyskać powinny opinie Izb. Mniej ważnemi zająć się powinno biuro, ważniejszymi komisje, najważniejszymi walne zebranie Izb. Ale zawsze przedstawicielstwo pracy winno orzec czy projektowane przepisy nie przyniosą szkody sferom robotniczym, jako wytwórcom i jako spożywcom. Trzeba przełamać ten mocno już wkorzeniony pogląd, że sfery gospodarcze, to są przemysłowcy, ziemianie, kupcy i finansisci. Trzeba przewyciężyć mniemanie, jakoby

polityka celna, handlowa, kredytowa, podatkowa, obchodziły wyłącznie sfery kapitalistyczne.

Obóz pracy wnieść może w ten rozległy krąg zagadnień wiele nowych, rzeczowych wartości. Wiele poczynań polityki gospodarczej to wszak tylko za-dośćuczynienie tym, czy owym interesom. Przez to powstaje zygzakowata linja działania, bez kierunku wytkniętego, bez myśli przewodniej, idąca od wypadku do wypadku. Świat pracy reprezentuje natomiast ideę planowości polityki gospodarczej, przyświeca mu bowiem na planowości oparta uspołecz-niona gospodarka.

Upadek dotychczasowych form gospodarczych odbywa się w naszych oczach. Kapitalizm staje bez-radny wobec załamania się życia gospodarczego, nie zna ratunku dla upadającego przemysłu, nie znajduje rynków zbytu dla wytworów rolnictwa. Wałą się je-dna po drugiej potężne instytucje finansowe, dotych-czasowe podpory kapitalistycznej gospodarki. Fala bezrobocia przybiera katastrofalne rozmiary. Państwo nie umie nietylko powstrzymać jego rozrostu, ale nie jest w możności przyjść rzeszom bezrobotnych z niez-będną pomocą, gdyż wysychają źródła wpływów i rządy borykają się z niesłychanymi trudnościami budżetowymi.

Wobec tej sytuacji odzywają się coraz liczniej i donośniej głosy o zmierzchu kapitalistycznej gos-podarki, o konieczności zerwania z chaosem dotych-czasowym, z nadprodukcją i niedostateczną kon-sumcją. Głosy te wywodzą się już nietylko ze sfer socjalistycznych, ale ideom tym dają wyraz uczeni

i działacze, którzy dotychczas zdaleka byli od tego rodzaju myśli i haseł.

Świat pracy nie może się biernie przypatrywać tym ważkim przeobrażeniom. Wypadki nie mogą go znieca zaskoczyć, lecz muszą go zastać przygotowanego do objęcia czynnej, kierowniczej roli. Winien więc zapoznawać się stale i gruntownie z nakazami życia gospodarczego. Musi żądać konsekwentnej, daleko idącej demokracji gospodarczej. Przedstawicielstwa pracownicze działać winny w poszczególnych zakładach pracy i miejsce swe znaleźć winny za wzorem Niemiec — również w radach nadzorczych towarzystw akcyjnych. W tym celu konieczne jest również powołanie do życia Izby Pracy.

Zbyteczna jest chyba nadmieniac, że rozwój demokracji gospodarczej leży w interesie Państwa. Dalekowzroczni polityczni kierownicy Państwa muszą mieć na uwadze, że Państwo tylko wtedy jest silne i spokojnie może patrzeć w przyszłość, gdy możliwie szerokie kręgi obywateli zostają wprężone w tryby państwowego życia nie jako jego przedmioty biernie spełniające swą powinność, ale jako podmioty, świadomie i ochotnie wpływające na kierunek jego rozwoju.

R É S U M É

Tandis que dans le passé le mouvement ouvrier pouvait baser ses postulats sur des arguments d'ordre humanitaire, en faisant appel au sentiment de justice sociale, après la guerre ses revendications doivent être justifiées d'une façon beaucoup plus profonde et générale. L'accroissement de la responsabilité de la classe laborieuse pour le sort de l'Etat, la réalisation de nombreux points du programme social-économique de même que la situation économique difficile de l'Europe d'après guerre, obligent les milieux ouvriers à s'occuper de la vie économique dans son ensemble non seulement du point de vue des intérêts des producteurs mais aussi des besoins des consommateurs. Les organisations professionnelles, préoccupées par les problèmes courants du jour ne sont pas en mesure d'entrer dans l'ensemble de la vie économique moderne compliqué. En Pologne existent des Chambres du Commerce et de l'Industrie, Artisanales et d'Agriculture qui constituent des organes de droit public de l'organisation autonome de la vie économique. Ces chambres donnent leur avis sur les projets législatifs du gouvernement, ont

le droit de présenter leurs propres postulats et projets de lois et remplissent enfin différentes fonctions du domaine de l'administration économique. Par leur activité les chambres s'efforcent d'exercer une influence sur la politique économique et sociale du gouvernement dans le sens des intérêts des milieux économiques.

En vue de contrecarrer cette influence, doivent être créées, sur les mêmes bases, des Chambres du Travail, comme le prévoit d'ailleurs l'art. 68 de la Constitution polonaise. Les Chambres du Travail, sous différentes dénominations, fonctionnent dans de nombreux pays; elles n'ont cependant le caractère de représentation, de droit public, des milieux ouvriers qu'en Autriche, en Yougoslavie et au Luxembourg. La forme d'activité la plus développée est présentée par la „Kammer für Arbeiter und Angestellte“ de Vienne qui fait preuve d'une grande variété et profondeur des travaux entrepris en constituant un exemple digne d'imitation pour nos chambres futures.

Les adversaires de la création des Chambres du Travail avancent que notre mouvement professionnel est dispersé en une série de groupements ce qui entravera dans une grande mesure le travail réel. Il y a lieu de supposer, cependant, que les travaux de la Chambre aplaniront les divergences existantes et contribueront au rapprochement des représentants des différentes orientations. Les Chambres du Travail assumeront le rôle du facteur qui facilitera la compréhension, par les représentants des masses laborieuses, de l'ensemble des problè-

mes sociaux et économiques et permettra de remplacer les devises et idées générales par des directives détaillées, basées sur la connaissance des processus de la vie économique. L'organisation des Chambres du Travail proposées, serait basée sur des principes analogues à ceux des autres chambres. Les syndicats de la chambre seraient nommés par élection générale à laquelle prendraient part tous les assurés dans les Caisses-Maladie et formeraient trois sections: des travailleurs manuels, intellectuels et agricoles. Dans leur activité les Chambres devraient placer naturellement au premier plan les problèmes d'ordre social, notamment la protection du travail, les salaires, les assurances sociales, le marché du travail, l'assistance sociale et la question de l'habitation. Ces problèmes, cependant, ne pourraient détourner leur attention des questions d'ordre purement économique. Toutes les lois ou ordonnances plus importantes, toutes les initiatives de plus grande portée du gouvernement dans le domaine de la politique économique devraient obtenir l'avis des Chambres du Travail.

Nous assistons aujourd'hui à l'écroulement des anciennes formes économiques. Le monde du travail ne saurait assister en spectateur passif à ces transformations importantes. Il ne saurait être surpris par les événements mais doit être prêt à prendre, le cas échéant, une part active à la direction de la vie économique du pays.

TREŚĆ

| | Str. |
|---|------|
| 1. Zadania Izb Pracy | 7 |
| 2. Budowa samorządu gospodarczego w Polsce . . . | 15 |
| 3. Izby Pracy zagranicą | 24 |
| 4. Zastrzeżenia wysuwane przeciw szybkiemu utworze- niu Izb Pracy w Polsce | 37 |
| 5. Organizacja przyszłych Izb Pracy w Polsce | 42 |
| 6. Projektowana działalność Izb Pracy | 45 |
| Résumé | 52 |

WYDAWNICTWA
 INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
 W WARSZAWIE, UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20, TEL. 311-19
 R-k czekowy w P. K. O. 12099.

| | |
|---|------|
| <i>Drobny przemysł i chałupnictwo. T. I.</i> | 15.— |
| <i>Fabierkiewicz W. Rosja Współczesna</i> | 5.50 |
| <i>Jastrzębski W. Organizacja pracy fizycznej.</i> | 5.— |
| <i>Korniłowicz K. Akcja społeczno-kulturalna w górnictwie angielskim</i> | 3.— |
| <i>Kozłowski St. Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce</i> | 1.50 |
| <i>Krahelska H. Łódzki przemysł włókienniczy wobec usta- wodawstwa pracy</i> | 1.— |
| <i>Krahelska H. Praca dzieci i młodocianych w Polsce</i> | 2.50 |
| <i>Krieger A. Ubezpieczenia na wypadek choroby w Polsce</i> | 10.— |
| <i>Krzyżkowski J. i Sobierańska Z. Stosunki kredytowe wśród drobnej własności rolnej</i> | 12.— |
| <i>Kuropatwińska M. Ogrody działkowe a kultura miast</i> | 3.50 |
| <i>Landau W. Ośmiogodzinny dzień pracy.</i> | 3.50 |
| <i>Landau W. Poglądy włościan na sprawę niepodzielności gospodarstw wiejskich</i> | 2.70 |
| <i>Landau W. Walka o bezpieczeństwo pracy</i> | 5.— |
| <i>Moraczewska A. Wczasy robotnicze</i> | 5.— |
| <i>Piltz F. Dochody mieszkańców Warszawy.</i> | 5.— |
| <i>Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym. Pod redakcją Prof. L. Krzywickiego. Część I i II.</i> | 13.— |
| <i>Rosset E. Proletariat łódzki w świetle badań demogra- ficznych</i> | 3.50 |
| <i>Rychliński St. Czas pracy w przemyśle polskim.</i> | 4.— |
| <i>Rychliński St. Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim.</i> | 6.50 |
| <i>Sterling H. Międzynarodowa Organizacja Pracy</i> | 1.50 |
| <i>Sztetnerowa W. i Błaszczukowa M. Młodzież robotnicza w Austrii</i> | 1.50 |
| <i>Szturm de Sztrem E. Samowystarczalność Polski pod względem zbożowym.</i> | 1.— |
| <i>Szturm de Sztrem T. Bezrobocie w Europie dzisiejszej</i> | 4.— |
| <i>Szturm de Sztrem T. Płace zarobkowe w okresie dewa- luacji pieniężnej</i> | 2.— |
| <i>Szturm de Sztrem T. Walka o płace zarobkowe.</i> | 0.— |
| <i>Urlopy wypoczynkowe pracowników drukarskich</i> | 0.— |
| <i>Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłę- biu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku</i> | 15.— |
| <i>Zieliński J. Higijena pracy</i> | 9.— |

Do nabycia we wszystkich księgarniach.